

# WYWIAD

Z prof. Dariuszem Markowskim, konserwatorem  
dzieł sztuki, rozmawia Alicja Jagielska-Burduk  
Alicja Jagielska-Burduk talks with art conservator  
Professor Dariusz Markowski

---

dmark@umk.pl  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Zakład Konserwacji i Restauracji Sztuki Nowoczesnej  
ul. Gagarina 7  
87-100 Toruń

**Prof. dr hab. Dariusz Markowski** – konserwator zabytków, ekspert w zakresie badania autentyczności dzieł sztuki, kieruje Zakładem Konserwacji i Restauracji Sztuki Nowoczesnej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zaangażowany społecznie Bydgoszczanin, obecnie przewodniczący Rady ds. Estetyki Miasta Bydgoszczy.

## Konserwator na polskim rynku sztuki Art conservator on the Polish antiquity market

**Jak zostałeś konserwatorem zabytków i dlaczego nie prawnikiem? Twój ojciec był przecież cenionym adwokatem i z pewnością chętnie widziałby cię jako swojego następcę?**

**Dariusz Markowski:** To trochę przypadek. Interesowała mnie zawsze genetyka, chemia i oczywiście sztuka. Pierwszymi studiami była chemia, ale zamiłowanie do sztuki, tego co dawne, minione, spowodowało, że szukałem czegoś, co związane byłoby jednak ze sztuką i dziedzictwem. Będąc na trzecim roku studiów chemii, wpadł mi w ręce przewodnik po studiach w Polsce i to w nim natrafiłem na konserwację dzieł sztuki. Bliższe zaznajomienie się z kierunkiem uświadomiło mi, że to jest to, co chciałbym robić. Swoiste połączenie nauk ścisłych ze sztuką

## WYWIAD

Z prof. Dariuszem Markowskim, konserwatorem dzieł sztuki, rozmawia Alicja Jagielska-Burduk  
Alicja Jagielska-Burduk talks with art conservator Professor Dariusz Markowski

---

i oczywiście elementami humanistyki. A prawo? Jako że miałem rodziców prawników i tatę znanego adwokata, odbywające się w domu dysputy prawnicze podszycie paragrafami i ustawami skutecznie wyplenily we mnie pociąg do studiowania prawa.

### **Jakie dostrzegasz korzyści z Twojego interdyscyplinarnego wykształcenia?**

Z całą pewnością moje wykształcenie jest interdyscyplinarne. Nie można jednak zapomnieć o samokształceniu, które jest niezwykle ważne. Rynku sztuki nikt przecież nie uczy, bycia ekspertem też. Jest coś, co ja nazywam opatrzeniem, polegającym na oglądaniu ogromnej ilości dzieł sztuki, ale nie reprodukcji, tylko autentycznych dzieł. To daje niezwykłą wiedzę, potrzebną np. w ocenie autentyczności dzieła. Procesów starzeniowych na reprodukcji obrazu czy rzeźby nie zobaczymy. A przecież oprócz oceny lica obrazu ważne jest też jego odwrocie, ocena ingerencji, wtórnych nawarstwień. To są elementy składowe dla właściwego poznania dzieła sztuki. I oczywiście badania techniki i technologii – tutaj najistotniejsza jest ich właściwa interpretacja. Bez doświadczenia same badania mogą być błędnie interpretowane i wówczas są mało przydatne. Zawód konserwatora jest trochę zbliżony do zawodu lekarza. Lekarz naukowiec, bez praktyki jest w mojej ocenie mniej przydatny niż lekarz z dużym stażem i doświadczeniem. W świecie konserwacji co prawda jest mniejsza odpowiedzialność za „pacjenta”, czyli w tym przypadku dzieło sztuki, a błędne decyzje nie prowadzą do jego uśmiercenia.

### **Czy można powiedzieć, że praca od zawsze była też Twoją pasją? Z tego, co wiem, przynosisz pracę do domu?**

Myślę, że tak. Należę do tej grupy osób, dla których praca jest nie tylko zawodem, ale i pasją. Jest to chyba najlepszy stan móc robić to, co się lubi. Stąd oprócz pracy na uczelni jestem praktykującym konserwatorem dzieł sztuki, dysponującym własną pracownią. Tak więc łączę naukę, badania dzieł sztuki z praktyczną konserwacją. Czyż nie jest to idealna sytuacja?

### **Chyba rzeczywiście jest. A co sądzisz o udziale społeczeństwa w zarządzaniu dziedzictwem kultury? Mam tutaj na myśli włączenie jak największej liczby podmiotów do współdziałania na rzecz dziedzictwa kultury.**

Udział społeczeństwa w zarządzaniu dziedzictwem jest coraz większy. Wynika to z większej świadomości oraz współodpowiedzialności za dziedzictwo, które zarówno jest nam dane, jak i zadane. Przykładem może być choćby społeczna Rada ds. Estetyki Miasta Bydgoszczy, której jestem założycielem i przewodniczącym zarazem. Stanowi ją grupa ludzi, pasjonatów, którzy bezinteresownie chcą uczestniczyć

w kształtowaniu oblicza miasta, mieć wpływ na poprawę jego estetyki. Oczywiście nie są to przypadkowi ludzie, ale osoby – nazwijmy to – z branży, którzy na co dzień zajmują się przestrzenią kultury, sztuki i estetyki. Cieszy fakt, że jako rada jesteśmy dostrzegani nie tylko w naszym mieście ale również poza nim. Wiem, że kilka ośrodków z zazdrością patrzy na nasze działania, są już pomysły w kilku miastach, aby taka rada powstała. W zeszłym roku odwiedziła Bydgoszcz pani burmistrz Milanówka i wiem, że rozpoczęła tam działalność Rada ds. Estetyki wzorowana na naszej.

### **Co sądzisz o współczesnym rynku sztuki w Polsce?**

Współczesny rynek sztuki w Polsce jest jeszcze na początku swojej drogi, krętej drogi. Musi on przede wszystkim gwarantować autentyczność oferowanych dzieł. Uważam, że nadal brak u wielu kupujących świadomości. Często nie wiedzą, do kogo się zgłosić o doradztwo w przypadku świadomego inwestowania w dzieła sztuki. Odrębną grupę stanowią kolekcjonerzy, którzy zbierają dzieła konkretnych artystów czy też nurtów w sztuce. Nadal niestety wielu liczy na okazje, co skutkuje kupowaniem na portalach internetowych zwykłych gniotów, które nie śmiałbym nazwać dziełami sztuki. Brakuje mi wciąż obowiązkowej oferty dzieł opatrzonych wiarygodnymi opiniami, ekspertyzami. Również rynek sztuki jest interdyscyplinarny, gdyż obejmuje on dzieła sztuki, znanstwo, ekonomię oraz aspekty prawne. Od lat współpracuję z prawnikami w zakresie rynku sztuki, prawnej odpowiedzialności zarówno sprzedających, jak i ekspertów. Uregulowanie tej kwestii z całą pewnością wpłynęłoby na poprawę rynku sztuki w Polsce i wyeliminowało z niego falsyfikaty oraz nierzetelnych, przypadkowych ekspertów.

### **Czy są jeszcze jakieś nisze w Polsce w sektorze kultury?**

Tak, brak kształcenia w obszarze kształtowania estetyki. Brakuje uczenia w szkołach wycucia smaku, definiowania, co nim jest. Nie uczy się młodzieży chodzenia do muzeów, uczestniczenia masowo w kulturze. Kształtowanie poczucia piękna w przyszłości może skutkować poszanowaniem przestrzeni miejskiej, współodpowiedzialnością obywatelską, wreszcie może być przyczynkiem do budowania tożsamości, którą wciąż musimy właściwie budować.

### **Czy pisanie książki o rynku sztuki to nowy etap w karierze, czy tylko wola przybliżenia spraw sektora kultury szerszemu gronu odbiorców?**

Nie nazwałbym tego etapem w karierze. To bardziej wewnętrzna potrzeba podzielenia się pewnymi, nazwałbym to, przygodami związanymi z konkretnymi dziełami sztuki – w tym przypadku obrazami. Książka w zamyśle będzie popularnonaukowa z pewnymi wątkami pobocznymi, trochę kryminalnymi, trochę

## WYWIAD

Z prof. Dariuszem Markowskim, konserwatorem dzieł sztuki, rozmawia Alicja Jagielska-Burduk  
Alicja Jagielska-Burduk talks with art conservator Professor Dariusz Markowski

---

obnażającymi kulisy rynku sztuki, całego wokół niego woalu, który dla jednych jest bardziej, dla innych mniej przezroczysty. Książkę, która będzie zbiorem felietonów, traktuję trochę jak zabawę sztuką. Powiedziałem sobie ostatnio, że muszę zdefiniować jednoznacznie jej zawartość, gdyż niemal każdy dzień niesie nowe przygody, a przecież książkę chciałbym w końcu domknąć. A tak kolejne rozdziały, oczywiście jest kilka pomysłów w zanadrzu, odsuwałyby jej zakończenie w bliżej nieokreślonej przyszłości.